TADEUSZ JAN CHMIELEWSKI

ur. 1950

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, fotografia, praca fotografa, Jan Walencik, wystawy fotograficzne, Edward Hartwig, techniki fotograficzne, ciemnia, Stefan Ciechan

Biosfera i inne wystawy fotograficzne

Od 1977 roku byłem organizatorem i komisarzem Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów, Fotografii i Przezroczy o Ochronie Środowiska „Biosfera" Po kilku edycjach zrobiła się z tego jedna z czołowych imprez fotograficzno-filmowych w Polsce. Prezentowali na [niej] swoje prace najznakomitsi polscy fotograficy i filmowcy. Między innymi na jednym z [cyklów] pierwszą nagrodę dostał Jan Walencik –znakomity i dziś bardzo znany filmowiec przyrodniczy. [Ponadto pojawiały się tam] wspaniałe postacie polskiej fotografii: Artur Tabor, Michał Cała, Paweł Pierściński…

Przez kilka lat prowadziłem też Galerię Fotografii Krajoznawczej „Cień" [Mieściła się] w holu obecnego hotelu Europa. Co miesiąc organizowaliśmy wystawy, tak że [było] dwanaście wystaw w [ciągu roku]. Każda z katalogiem. Jedną z [nich] wspominam szczególnie ciepło. To wielka retrospektywna wystawa „Lubelska fotografia krajoznawcza 1900–980"z 1980 roku. [Wystawiono ją] w muzeum na Zamku. Ponieważ w latach 80. byłem kierownikiem Regionalnej Pracowni Krajoznawczej zarządu okręgu (a potem zarządu wojewódzkiego) PTTK, [to] udało mi się zgromadzić wspaniały zbiór fotografii krajoznawczych Lubelszczyzny. Część kolekcji już zastałem, [później] systematycznie ją wzbogacałem. Tam [zebrano] niesamowite prace Stefana Kiełszni, Zygmunta Grzywacza, Zbigniewa Zugaja, Lucjana Demidowskiego, Andrzeja Polakowskiego, Mikołaja Spóza, Stanisława Orłowskiego… Najwspanialsze postacie fotografii krajoznawczej Lubelszczyzny.

Nie było tylko prac Edwarda Hartwiga –najważniejszego mistrza polskiej fotografii. Wtedy był już w mocno podeszłym wieku. [Mimo to] napisałem do niego, że organizujemy taką właśnie [ekspozycję]. Zgodził się i przysłał swoje najwspanialsze prace z okresu międzywojennego. Po wystawie zaprosiłem go na herbatę do kawiarni na Starym Mieście. Rozmawiamy o historii. Był bardzo wzruszony. [Powiedział]: „Tu przeżyłem swoje najlepsze lata. Dzięki tej wystawie to wszystko odżyło.

W późniejszych latach coraz więcej fotografii zacząłem wykorzystywać w swoich

książkach naukowych [oraz] w monografiach poświęconych ochronie i kształtowaniu krajobrazu. Te prace pokazywałem jednocześnie na kolejnych wystawach. [Na przykład] w [Młodzieżowym] Domu Kultury numer 2 w Lublinie na [ulicy] Bernardyńskiej [zorganizowano] moją dużą retrospektywną wystawę. Nadałem jej tytuł „Korzenie, badziewie i znaki na niebie" Korzenie ziemiaństwa. Badziewie, [czyli] to, co porasta czy porastało dobra ziemiańskie. A znaki na niebie, [ponieważ] już się czuło, że coś się zmieni.

Pokazałem [na niej] ewolucję sposobu patrzenia [oraz] technik fotografowania. [Czyli] powiększenia z czarno-białych negatywów na papierach bromowych, powiększenia wykonywane w ciemni fotograficznej, [a także] fotografie na płótnie (sprowadzonym wtedy z Niemiec za ciężkie pieniądze). A ponieważ przez cały ten szary i okropny socjalizm marzyłem o fotografii kolorowej, to podmalowywałem je kolinami. Więc [na tej ekspozycji pokazałem też zdjęcia] na płótnie malowane kolinami. (Z tych prac zrobiłem [później] wystawę w Stanach Zjednoczonych i zostały mi po tym zaledwie trzy –[niemal] wszystkie poszły.) [Przedstawiłem również] fotografię kolorową. Ale polskie fotograficzne papiery barwne miały bardzo słabą jakość. W związku z tym sprowadzałem ze Szwecji za dolary (które wtedy były koszmarnie drogie) papiery marki najpierw Cibachrome, potem Ilfochrome. Wtedy w swojej ciemni nie miałem jeszcze powiększalnika do fotografii barwnej, tylko powiększalnik do fotografii czarno-białej, bez barwnej głowicy. Więc te powiększenia na [tych papierach] robiłem w ciemni Stefana Ciechana. I z tymi pracami [stworzonymi] na Cibachrome zaproszono mnie na zjazd polskiego ziemiaństwa do pałacu w Kozłówce. [Było tam] mnóstwo ludzi. Swoją wystawę zakończyłem zestawem [fotografii] czarno-białych, tylko cyfrowych. [Zatytułowałem go jako]: „A jednak czarno-biała" Chciałem zamknąć [tym] krąg.

Data i miejsce nagrania	2017-07-27, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"